

CECHY SEKT

Nie pozwalajcie, aby was okradali ze zbawienia ludzie mający upodobanie w poniżaniu samych siebie (fałszywej pokorze), wywyższaniu posłańców lub w mistycznych doznaniach, którzy bezpodstawnie chlubią się swoim cielesnym usposobieniem, a nie trzymają się głowy, która zespała ciało Chrystusa, aby dzięki wzajemnym zależnościom i powiązaniom mogło wzrastać w Bogu (Kol 2:18-19).

Lud, który kroczy złą drogą i kieruje się własnymi zamysłami mówi: Odsuń się! Nie zbliżaj się do mnie, bo jestem świętszy od ciebie. Oni są dymem w moich nozdrzach i ogniem, który płonie cały dzień (Iz 65:2-5).

Także spośród was powstaną mężowie, którzy będą mówić przewrotnie, aby pociągnąć uczniów za sobą. Dlatego bądźcie czujni (Dz 20:30-31).

Religijność przejawia się w większym poświęcaniu dla jakiejś idei, doktryny lub osoby, niż dla Jezusa Chrystusa. Religijność to angażowanie w budowę świątyni Eliasza, Mojżesza lub nawet Pana, w obłoku przysyłającym Boga. Natomiast pełnienie woli Boga polega na tym, że życie człowieka jest całkowicie podporządkowane Jezusowi Chrystusowi (Mt 17:1-8). W ostatnich czasach, w zborach nasilił się wzrost sekciarstwa, którego ofiarą padają ludzie nie mający bliskiej społeczności z Jezusem, jako Głową Kościoła, w wyniku czego zaczynają czcić Bożych posłańców. Aby uniknąć tego zagrożenia, należy poznać główne cechy sekt, abyśmy zawsze mogli być czujni.

Pomiędzy sekciarskim myśleniem a religijnością jest wiele różnic. Można być członkiem zboru, którego przełożeni są pobożnymi ludźmi, wyznającymi biblijne doktryny, a mimo to można być wyznawcą pastora lub jakichś dziwnych nauk swojego zboru – bo sekciarstwo nie przejawia się wyłącznie w błędnych doktrynach, ale także w niewłaściwych postawach. Osoby, które są uczciwe i wyznają zdrowe doktryny, zazwyczaj nie zdają sobie sprawy, że sekciarstwo przejawia się szczególnie w postawach.

1. Chrystus plus jakiś człowiek

Głównym znakiem rozpoznawczym wszystkich sekt jest to, że przywódca, będący zazwyczaj założycielem grupy, jest do tego stopnia wywyższany, że jego życie uchodzi za wzorzec doskonałości, a jego nauki są tożsame ze Słowem Bożym. Duch Święty powiedział, że szlachetnie urodzeni żydzi z Berei codziennie badali Pisma, aby sprawdzić, czy nauki Pawła są zgodne z Pismem. Paweł był wybitnym apostołem, ale nawet jego nauki trzeba było weryfikować z Pismem Świętym (Dz 17:11), bo Biblia mówi, że jeśli na nabożeństwie ktoś przemawia, to „inni mają osądzać” (1Kor 14:29) nawet wtedy, gdy jest to prorok. Ale co mają osądzać? To, co osądzali Berejczycy - czy jego słowa mają oparcie w Słowie Bożym. To jest najlepsze zabezpieczenie przed sekciarstwem. Tylko religijni ludzie wierzą swoim przywódcom do tego stopnia, że bezkrytycznie akceptują ich wszystkie nauki nie wnikając, czy mają one jakiegokolwiek podstawy biblijne.

W sektach jest tak, że po śmierci założyciela jego następcą zostaje zazwyczaj jego zastępca, który automatycznie zostaje uznany za głowę grupy i wszyscy jej członkowie zaczynają jego uznawać za największego ze wszystkich żyjących sług Bożych. W rezultacie prowadzi to do bezkrytycznego podporządkowania się takiej osobie i głoszonego przez nią naukom. Członkowie takiej grupy zaczynają go traktować jak papieża, a jego słowa stają się obowiązującym prawem. A jeśli przywódca sekty ma syna, wtedy syn jest przygotowywany do przejęcia roli przywódcy, a członkowie sekty stopniowo zaczynają jego postrzegać tak, jak wcześniej postrzegali jego ojca.

2. Biblia plus jakaś księga

Drugą cechą typową dla sekt jest to, że oprócz Biblii sekta posiada jeszcze jakąś drugą księgę (napisaną zazwyczaj przez jej założyciela), która w praktyce jest uważana za równie nieomylną. Wiele sekt zaprzecza, że kierują się pismami swoich założycieli, ale ich stosunek do tych pism pokazuje zazwyczaj, że stawiają je na równi z Biblią. Więc to, co robią jest głośniejsze od tego, co mówią.

Podczas powstawania sekty, jej członkowie mogą mieć dobre intencje i mogą być szczerze oddani Panu. Czasami nawet sam założyciel może być pobożnym człowiekiem. Jednak w późniejszym czasie jego wyznawcy łączą jego nauki w system doktryn i obowiązujących norm, które zaczynają mieć taki sam autorytet jak Biblia i wtedy przekonania założyciela grupy też stają się "Słowem Boga". Jeśli założyciel jakiegoś zboru jest pobożnym człowiekiem, to nigdy nie pozwoli, aby coś takiego miało miejsce za jego życia. Jeśli jednak nie jest mężem Bożym, to wówczas będzie się domagał, aby wszystko, co mówi i robi było traktowane jak wola Boga.

Członkowie sekt muszą na okrągło czytać książki napisane przez jej założyciela. Wielu z nich bierze takie książki w każdą podróż i cytuje ich fragmenty z takim samym przekonaniem, jak wersety Biblijne. Jeśli taka książka w określony sposób interpretuje jakieś wersety lub definiuje jakąś doktrynę, wtedy jest to jedyna dopuszczalna ich interpretacja, której członkowie danej grupy muszą się trzymać. Nieustanne czytanie takiej książki ma na celu wypranie umysłów członkom tej sekty, aby zaczęli interpretować Słowo Boże wyłącznie w taki sposób, jak chce ich przywódca. W wyniku zaprogramowania ich umysłów, takie osoby nie są w stanie przyjąć od Boga żadnych duchowych objawień, bo gdy czytają pewne fragmenty Pisma, to z góry wiedzą, co Bóg ma na myśli. Umysły osób zaprogramowanych pozostają poza zasięgiem Ducha Świętego. W podobny sposób uczą katolicy księża; że Biblię można interpretować tylko tak, jak interpretują ją katolicy teolodzy. Dlatego podważanie doktryn takich grup lub nauk ich przywódców jest w sektach niedopuszczalne.

3. Izolacjonizm

Trzecią cechą sekt jest hermetyczność. Sekciarscy chrześcijanie uważają, że utrzymywanie kontaktów z odrodzonymi osobami spoza ich grupy ma niewielką wartość duchową lub w ogóle nie ma sensu. Dlatego sekty zachęcają swoich członków do utrzymywania relacji z osobami z zewnątrz tylko wtedy, gdy chcą ich zwerbować do swojego zboru. Sekciarskie społeczności prawie zawsze uważają się za jedyny prawdziwy kościół, dlatego wierzą, że wszyscy ludzie będący oblubienicą Chrystusa ostatecznie muszą odnaleźć drogę do ich społeczności. Ich zarozumiałość jest wręcz niewyobrażalna!

Izolacja od świata zewnętrznego zawsze zmienia wyznawców danego kultu w fanatyków religijnych i legalistycznych faryzeuszy. Tacy ludzie są przekonani, że mają większe poznanie Słowa Bożego, co objawia się wyniosłością skutkującą dzieleniem wszystkich wierzących na "my" i "oni". Siłą ludzkiego intelektu można ludzi oszukać do tego stopnia, że osoby myślące w sekciarski sposób zazwyczaj w ogóle nie są świadome swojego faryzeizmu, dlatego uważają się za jedynych prawdziwie pokornych i oddanych naśladowców Jezusa! Jednak ludzie spoza ich grupy, będą bardzo wyraźnie widzieć ich faryzeizm.

List do Rzymian 6:14 wyjaśnia, że prawdziwa świętość jest owocem życia pod Bożą łaską, a Bóg obdarza łaską tylko osoby pokorne (1Ptr 5:5). Dlatego główną cechą prawdziwej świętości jest pokora. Jeśli jakiejś grupie brakuje pokory, to znaczy, że ich "świętość" jest skutkiem ludzkich zabiegów i wynika wyłącznie z wypełniania prawa. Dlatego większość takich osób chełpi się swoim "świętym" życiem i swoimi wierzącymi rodzinami. Gdyby zawdzięczali swoją świętość Bożej łasce, to nigdy nie byłiby z tego dumni.

Członkowie sekt czytają zwykle tylko te książki, które napisali ich liderzy, a w swoich publikacjach umieszczają teksty pisane wyłącznie przez "swoich". Większość członków sekt zniechęca innych do czytania publikacji pisanych przez innych wierzących, gdyż ich zdaniem jedynymi pobożnymi ludźmi od czasów apostołów są ich przywódcy! Taką moc zwodzenia mają sekty!

Członkowie sekt śpiewają tylko te pieśni, które napisali członkowie ich grup. W ich śpiewnikach znajdziesz tylko takie pieśni, bo inne pieśni są uznawane za niebezpieczne i mające "złego ducha"! W ten sposób sekty trzymają swoich członków w stworzonych przez siebie kokonach i utrzymują ich w całkowitej niewiedzy; jak Bóg posługuje się pobożnymi ludźmi w innych kościołach i jak posługiwał się pobożnymi ludźmi w innych stuleciach. Jeśli ktoś jest odizolowany od innych wierzących, to łatwo może stracić kontakt z rzeczywistością, oraz popaść w wyniosłość i oszukiwanie samego siebie.

Jeśli z jakiegokolwiek powodu odizolujesz z waszej wspólnoty choćby jedno dziecko Boże, które zaakceptował nasz Niebiański Ojciec, to będziesz na przegranej pozycji, ponieważ Bóg zarządził, że tylko razem ze wszystkimi świętymi można pojąć „miłość Chrystusa” i osiągnąć „Bożą pełnię” (Ef 3:18-19). To nie jest zachęta do kompromisu ani do ekumenizmu. Z członkami systemów babilońskich w ogóle nie należy współpracować. Z takimi systemami nie można mieć nic wspólnego i zawsze trzeba zachęcać wierzących ludzi do ich opuszczania (Obj 18:4). Ale nasze serca zawsze muszą być otwarte na społeczność z ciałem Chrystusa, które ma bojaźń Bożą. Jeśli nasz Pan kogoś zaakceptował, to kto dał nam prawo by go odrzucać nawet wtedy, jeśli w czymś się z nami nie zgadza (Łk 9:49-50)?

Paweł i Barnaba są dobrym przykładem, jak jednostki mogą tworzyć wspólnotę, niekoniecznie pracując w tym samym zespole (Dz 15:36-41). Oni się nie zgadzali tylko w jednej sprawie i nie widzieli możliwości dalszej współpracy, ale nie zerwali ze sobą społeczności, nie palali do siebie nienawiścią i nie niszczyli się nawzajem. Gdyby tak postępowali, to byłiby typowymi sekciarzami. Jednak pomimo faktu, że pracowali osobno, nadal się kochali i bez wątplenia modlili się jedni o drugich. Dla ludzi mających sekciarskie myślenie takie postępowanie jest niewykonalne, ponieważ oni utrzymują bliskie relacje tylko z tymi, którzy są lojalni wobec ich grupy.

4. Pomijanie głoszenia ewangelii

Czwartą cechą sekt jest to, że sekty nie głoszą Ewangelii, ani poganom ani nieodrodzonym chrześcijanom. Pośród sekt istnieją nieliczne grupy, które głoszą Ewangelię na niewielką skalę, ale większość sekt poluje na swoje ofiary wśród chrześcijan. Nie głoszą Ewangelii wszelkiemu stworzeniu, jak nakazał Jezus (Mk 16:15), tylko werbują innych wierzących. A ponieważ sekty są zwykle bardzo zwarte, dlatego wielu wierzących czuje się w nich bezpiecznie. Członkowie sekt dbają o siebie, pomagają sobie i są wobec siebie bardzo pomocni. Takie grupy przyciągają najczęściej niedojrzałych chrześcijan, którzy nie szukają bezpieczeństwa i akceptacji w Bogu, tylko rozglądają się za społecznością, która zapewni im miłość, ponieważ rozczarowali się powierzchownym chrześcijaństwem pozbawionym miłości, z którym dotychczas się zetknęli. Ale żyjąc w hermetycznym środowisku nie zdają sobie nawet sprawy z niebezpieczeństw, z którymi będą się musieli zmagać w późniejszym czasie.

Członkowie sekt okazują nowym ofiarom wiele uwagi i sympatii, aby nakłonić je do stania się integralną częścią ich grupy. Oni wiedzą, że gdy ktoś już do nich dołączy, to powoli zaakceptuje wszystkie ich nauki oraz "boski" autorytet przywódcy. Po kilku latach obecności w takiej grupie, większość wierzących nawet nie rozważa jej opuszczenia z obawy przed odrzuceniem i samotnością. Tego rodzaju lęk w połączeniu z obawą, że odpadną od "jedynego prawdziwego kościoła" powoduje, że bezmyślni wierzący są do końca życia więźniami takich grup.

Członkowie sekt nie składają Bogu takich ofiar, jakie przez wieki składali bogobojni misjonarze, którzy przez wiele lat żyli w prymitywnych warunkach wśród pogan, aby przyprowadzać ich do Chrystusa. Członkowie sekt zwykle wypowiadają się lekceważąco o pracy misyjnej - co jest zrozumiałe - ponieważ w taką pracę nie może się angażować każdy! Jeśli kaznodzieje sekt udają się do krajów pogańskich, to zwykle jadą tam jako osoby wizytujące, żeby wyznaczyć tam swoich przedstawicieli i wspierać ich pracę, aby lokalni liderzy w rewanżu, co roku organizowali konferencje podczas ich wizyt. W zamian, co jakiś czas są nagradzani prezentami lub korumpowani darmową wycieczką do głównej siedziby sekty. Apostołowie Chrystusa byli ubodzy i nikogo nie musieli korumpować, bo wykonywali prawdziwe dzieła Boga.

5. Unieważnianie usprawiedliwienia z wiary

Piątą cechą sekt jest unieważnianie usprawiedliwienia z wiary i głoszenie usprawiedliwienia z uczynków. Pismo Święte mówi, że uczynki są dowodem naszej wiary (Jak 2:24), ale uczy też, że „jeśli ktoś nie spełnia uczynków, ale wierzy w tego, który usprawiedliwia bezbożnego, wtedy za sprawiedliwość poczytuje się jego wiarę” (Rz 4:5). W tym przypadku zagrożeniem nie jest tylko brak równowagi, ale także głoszenie herezji, bo gdy jakaś prawda biblijna jest wykładana w skrajny sposób, z pominięciem równoległych prawd biblijnych, wtedy staje się herezją. Co więcej, jeśli uznajemy jakąś naukę biblijną, ale nie głosimy jej w zborze, wtedy jest to równoznaczne z tym, jakbyśmy w nią w ogóle nie wierzyli - bo prawda o której się nie mówi, jest jak nieużywany mięsień, który traci swoją sprawność i stopniowo zanika - i z czasem zostaje całkowicie zapomniana.

Prawdy nie ma w żadnej skrajności. Nie znajdziesz jej też pomiędzy dwoma skrajnościami. Prawda jest zawsze zawarta w obu skrajnościach połączonych razem. Dlatego musimy uważać, aby nasze nauczanie nie było przeciwieństwem skrajności głoszonych przez innych. Wielu kaznodziejów zamieniło naukę o usprawiedliwieniu z wiary, w tanią łaskę i przyzwolenie na grzech. Ale z tego powodu nie można odrzucać usprawiedliwienia z wiary, bo wtedy wpada się w drugą skrajność, którą jest zbawienie z uczynków. Członkowie sekt prawie zawsze mówią, że usprawiedliwienie osiąga się przez dobre uczynki. Głoszą to też wszystkie religie niechrześcijańskie. Jeśli członkom jakiejś sekty zdarza się poruszyć 4 rozdział Listu do Rzymian, to zawsze omawiają go w taki sposób, aby wykazać, że mówi on o zbawieniu z uczynków! Członkowie sekt zwykle umniejszają fakt, że to „Chrystus staje się naszą sprawiedliwością” (1Kor 1:30), aby słuszne żądania zakonu wykonały się na nas - czyli w osobach - które nie postępują według ciała, lecz żyją według Ducha” (Rz 8:4). Takie osoby zazwyczaj nie zdają sobie sprawy, że pierwszy fragment (1Kor 1:30) jest tutaj fundamentem drugiego fragmentu (Rz 8:4).

Członkowie sekt umniejszają też znaczenie krwi Chrystusa i mało kiedy o niej mówią, chyba że w mistyczny sposób. Dobrym wskaźnikiem wierzeń danego zboru są śpiewane tam pieśni. Jeśli spojrzysz na śpiewniki sekt, to przekonasz się, że prawie w ogóle nie ma w nich pieśni mówiących o odpuszczeniu grzechów, o usprawiedliwieniu z wiary i o oczyszczeniu z grzechów, dzięki przelanej krwi Jezusa. W żadnym śpiewniku wydanym przez sektę nie znajdziesz pieśni mówiącej o krwi Jezusa przelanej na Golgocie, o której mówił Jezus i apostołowie (Łk 22:20; Ef 2:13), i o której my będziemy śpiewać na wieki wieków w niebie (Obj 5:9).

Prawdą jest, że wielu członków sekt w oczach innych ludzi prowadzi prawe życie, ale prawdą jest też to, że wielu z nich jest obciążonych ciężkimi brzemionami, wynikającymi z nauk ich przywódców. Wielu z nich ciągle żyje w niepewności, czy Bóg ich kocha i czy jest z nich zadowolony; w efekcie czego żyją w diabelskim potępieniu i ciągłym poczuciu winy. Pomimo to większość tych ludzi boi się przyznać do swoich obaw, aby nie zostali nazwani niewierzącymi lub zdrajcami. Dzięki utrzymywaniu ludzi w poczuciu winy, przywódcy sekt mają kontrolę nad ich umysłami. Dlatego większość kazań głoszonych w sektach wyzwala w ludziach poczucie winy, która w większości przypadków jest niejasna, bo nie ma znamion grzechu. Czasami zdarzają się silne osoby, które potrafią to przezwyciężyć, ale osoby słabe psychicznie zostają wtedy związane przez szatana. Bezpośrednią przyczyną tego stanu jest zaniechanie nauczania o usprawiedliwieniu z wiary.

6. Ukrywanie rzeczywistych wierzeń

Szóstą cechą sekt jest ukrywanie rzeczywistych wierzeń. Gdy członkowie sekt są pytani przez wierzących spoza ich grup o nauki nie mające podstaw biblijnych, to zwykle unikają odpowiedzi. Jeśli nie potrafią obronić jakiejś nauki za pomocą Pisma, wtedy ich standardowa odpowiedź niezmiennie brzmi: „Do tego potrzeba głębszego objawienia Ducha Świętego!”. Takie osoby zawsze twierdzą, że otrzymały od Boga jakieś nadzwyczajne objawienie o którym nie mówi Pismo, którego nie mają inni wierzący.

Członkowie sekt lubią mówić o różnych "tajemnicach", które jak twierdzą: "Duch Święty objawia tylko tym, którzy się na nie otwierają". Pod tym pojęciem oczywiście kryją się wszyscy ci, którzy uznali ich przywódcę i dołączyli do ich grupy! Oni nie wierzą, że poza ich grupą mogą być osoby szczerze wierzące, dlatego nakłaniają wszystkich ciekawskich, aby dołączyli do ich elitarnego zgromadzenia, które jako jedyne ma prawdziwe objawienie prawdy. Ludzką cielesnością kierują silne żądze, które powodują, że człowiek potrafi uwierzyć nawet w to, iż jest w wewnętrznym kręgu Bożych ulubieńców, którym Bóg objawia jakieś szczególne tajemnice, których nie znają inni. Więc sekty zaspokajają te żądze, które są obecne w każdym cielesnym człowieku. A prawda jest taka, że każda Boża tajemnica została wyraźnie objawiona w Piśmie Świętym. List do Efezjan 3:4-6 wyjaśnia, że Chrystus był tajemnicą tylko w czasach Starego Testamentu, a List do Kolosan 1:26-27 mówi, że Bóg objawił tę tajemnicę wszystkim świętym. Więc nie ma już żadnych zakrytych tajemnic, bo Nowy Testament wszystko wyjaśnił. Jednak sekty sprawiają, że ludzie ponownie zaczynają wierzyć w tajemnice.

Nowym Testament wspomina jeszcze o dwóch innych wielkich tajemnicach, które dotyczą Kościoła i pobożnego życia (1Tm 3:16; Ef 5:32). Obydwe są opisane i jasno wyłożone w Piśmie. Jeśli ktoś ich nie widzi, to tylko dlatego, że nie czyta dokładnie Pisma lub dlatego, że jest zbyt dumny i uprzedzony, aby zmienić swoje poglądy. Ale na pewno nie istnieje żadna tajemnica, która nie została wyraźnie objawiona w Nowym Testamencie i którą Bóg potajemnie objawia tylko wybranym osobom. Więc strzeż się tajemnic, o których mówią członkowie sekt.

7. Akcentowanie jedności

Siódmą oznaką sekty jest wymaganie jedności. Członkowie sekt uważają, że duchowa jedność może istnieć tylko tam, gdzie jest jedność. Aby udowodnić swój punkt widzenia, błędnie interpretują 1 List do Koryntian 1:10, który mówi (org): „*abyście wszyscy mówili to samo*” i odrzucają nawet niewielkie odchylenia od przyjętych norm, nie zdając sobie sprawy, że w rzeczywistości ten werset mówi o duchowej jedności, a nie o jedności w każdym szczególe. Dlatego członkowie sekt nie potrafią serdecznie przyjąć żadnej osoby, „*bez wdawania się w ocenę jej poglądów*” (Rz 14:1) i serdecznie przyjmują tylko tych, którzy się z nimi zgadzają w stu procentach. Dlatego w żadnej sekcie nie jest rzetelnie wykładany 14 rozdział Listu do Rzymian, bo żadna sekta nie akceptuje odmiennych poglądów. W sektach wszystko musi być w pełni zgodne z formą i planem ustanowionym przez centralę. Także schemat spotkań. Dlatego członkowie sekt naśladują nawet akcent i nawyki kulturowe swoich liderów! Na członków sekt jest podświadomie wywierany nieustanny nacisk, aby się do wszystkiego dostosowywali i działali zgodnie ze schematem nakreślonym przez liderów. Dlatego za pokornych wybrańców o czystych sercach są tam uznawani tylko ci, którzy niczym roboty, przyjmują taki schemat bez zadawania jakichkolwiek pytań. Natomiast wszyscy inni są nakreślanii jako buntownicy pozbawieni Bożego objawienia !!!

Przyjęcie do sekty zawsze jest poprzedzane subtelnymi ostrzeżeniami o konsekwencjach buntu przeciwko przywódcy. Członkom sekt są opowiadane przerażające historie o tym, jak skończyli ludzie, którzy odważyli się sprzeciwić ich liderom. W ten sposób wywierana jest presja na niezdecydowane osoby, które stopniowo tracą zdolność trzeźwego myślenia i stają się niewolnikami sekty. Jezus przyszedł na ziemię, aby ludzi uwolnić, a sekty ich wiążą. Dlatego dzisiaj trzeba uwalniać z takich więzów wielu wierzących, którzy zostali zniewoleni przez sekciarskich kaznodziejów.

Żydzi w czasach Jezusa byli nie tylko niewolnikami grzechu, ale także niewolnikami tradycji i przekonań swoich przywódców. Jezus chciał ich uwolnić od obydwu zniewoleń. Wielu żydów przyjęło przesłanie o wolności od grzechu, ale obawiając się, że przywódcy religijni wykluczą ich z synagogi, nie odrzucili tradycji judaistycznych (nauk starszych) nawet wtedy, gdy uważali je za niebiblijne (J 12:42-43). Widzisz więc, jak silne może być zniewolenie naukami przywódców. Apostoł Piotr nawet po dwudziestu latach życia pełnią Ducha Świętego bał się publicznie wyłamać z tradycji żydowskiej, aby nie urazić niektórych starszych pochodzenia żydowskiego. Natomiast Paweł, będący wówczas młodym apostołem, był jedynym człowiekiem, który odważył się publicznie przeciwstawić Piotrowi i obnażyć jego niewłaściwy stosunek do tradycji żydowskich. Nawet starszy od niego Barnaba nie odważył się tego zrobić (Gal 2:11-21).

Bóg nie chce, aby ktokolwiek bez osobistego przekonania, pod presją dostosowywał się do odgórnie narzucających wzorców lub form. Jedyne posłuszeństwo o które chodzi Bogu, to posłuszeństwo dobrowolne i radosne, bo Bóg nienawidzi przymusu i „*miłuje tylko ochotnych dawców*”, zarówno posłuszeństwa, jak i pieniędzy (2Kor 9:7). Bóg nigdy nie ingeruje w naszą wolną wolę i zawsze pozostawia nam taką samą wolność wyboru, jaką dał Adamowi i Ewie w ogrodzie Eden – bez względu na to, czy chcemy Mu być posłuszni czy nie - bo Bóg wie, że prawdziwa świętość wyrasta i rozkwita tylko w całkowitej wolności. Do prawdziwej świętości dochodzi się dzięki bojaźni Bożej, a nie ze strachu przed ludźmi (2Kor 7:1).

Posłuszeństwo, którego oczekuje Bóg ma wynikać z miłości i wdzięczności, a nie z lęku przed sądem lub z nadziei na nagrodę. Posłuszeństwo wynikające z pragnienia akceptacji lub konieczności dostosowania się do jakiegoś ludzkiego wzorca, jest martwym uczynkiem, który przed Bogiem nie ma żadnej wartości. To zapewnia tylko uznanie ludzi z własnej grupy. W takich sytuacjach Bóg nas testuje, aby zobaczyć na czym nam bardziej zależy – na Jego aprobacie, czy na akceptacji współwyznawców.

Bądź wolnym człowiekiem

„Pozostańcie więc wolni i nie poddawajcie się ponownie pod jarzmo niewoli, bo Chrystus nas wyzwolił, abyśmy żyli jak wolni ludzie” (Gal 5:1).

Największą bitwą w życiu chrześcijanina nie jest przewyciężanie gniewu i brudnych myśli. Największą bitwę trzeba stoczyć z szukaniem akceptacji. Więc jeśli chcesz być wolnym człowiekiem, to musisz się zdecydować na życie wyłącznie przed Bożym obliczem. Człowiek może żyć dobrym życiem nawet wtedy, gdy ma sekciarskie myślenie, ale z takim nastawieniem nigdy nie wypełni Bożego planu w swoim życiu, bo Królestwo Boże mogą osiąść tylko ci, którzy łamią więzienne kraty, które wzniesli wokół nich sekciarscy kaznodzieje. Więc jeśli chcesz żyć w chwalebnej wolności synów Bożych, to za wszelką cenę musisz się uwolnić z więzów ludzkich opinii.

Powyższy tekst jest fragmentem książki brata Zac Poonen'a, pt: „*Młode Wino w Nowych Bukłakach*”.

tł. www.chlebnieba.pl ©

Poprzedni fragment: [INNY JEZUS I JEGO SPOSÓB DZIAŁANIA](#)

Kolejny fragment: OZNAKI POWROTU CHRYSTUSA